

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 165 (474)

Wśród serdecznego i przyjacielskiego nastroju rozpoczyna się nowa konferencja 4-ch ministrów w Paryżu

Nad czym będzie obradować „Wielka Czwórka“

PARYŻ. W sobotę miał przybyć do Paryża wicepremier jugosłowiański Kardelli wraz z delegacją jugosłowiańską, aby w razie potrzeby móc służyć wyjaśnieniami zebranym w Paryżu ministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw. Dotychczas nie otrzymano wiadomości, czy przybędzie również delegacja włoska.

Grecki wiceminister spraw zagranicznych Dragumis uda się 17 czerwca do Paryża, aby przedstawić konferencji ministrów spraw zagranicznych żądania Grecji.

PARYŻ. Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przybył pierwszy do pałacu Luksemburskiego na kwadrans przed czasem wyznaczonym na rozpoczęcie konferencji. W 5 minut później przybył radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow oraz amerykański sekretarz stanu Byrnes. Kiedy z kilkunastuminutowym opóźnieniem francuski minister Bidault wszedł na salę obrad, panował wśród ministrów nastrój serdeczny i przyjacielski. 15 minut po 4-ej drzwi do sali konferencyjnej zostały zamknięte i ministrowie rozpoczęli obrady.

PARYŻ. Na posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych minister Mołotow wystąpił z wnioskiem umieszczenia na porządku obrad w poniedziałek sprawy włoskiej i oświadczył, iż monarchiści i faszysty włoscy nie chcą pogodzić się z wyrażoną w referendum wolą narodu włoskiego. Na państwach, które podpisały deklarację moskiewską z roku 1943 i nowe warunki zawieszenia broni, ciąży obowiązek udzielenia poparcia demokratycznemu rządowi włoskiemu. Minister Bevin wyraził zgodę na rozpatrzenie sytuacji politycznej we Włoszech, lecz zażądał, aby przede wszystkim omówić sprawę austriacką.

W dniu święta narodowego Szwecji

WARSZAWA. W dniu święta narodowego Szwecji z okazji rocznicy urodzin króla Gustawa V prezydent KEN ob. Bierut wysłał na ręce króla Gustawa depeszę z życzeniami. Podobne depesze wysłali: Premier ob. Osóbka-Morawski do premiera szwedzkiego Hanssona oraz minister spraw zagranicznych ob. Rzymowski do min. spraw zagranicznych Szwecji Udena.

Polska przoduje w dostawie węgla dla Szwecji

SZTOKHOLM. Jak donosi rządowy „Morgen Tidningen” import węgla do Szwecji wyniósł w miesiącu maju br. 324 tys. t., z czego 240 tys. dostarczyła Polska, 40 tys. nadeszło z Rumii, 30 tys. ze St. Zjedn. i małe ilości z Holandii i Anglii.

W związku z tym pisze „Morgen Tidningen”: „Minister handlu Myrdal miał więc rację, kiedy w swoim niedawnym wywiadzie prasowym zapowiedział, iż dostawy węgla z Polski przekroczą dotychczasowy rekord 180 tys. t. miesięcznie. Okazało się, iż w tym miesiącu Polska dostarczyła o 60 tys. t. więcej, tj. 240 tys. t. (PAP)

Minister Bidault, który przewodniczy obradom konferencji, zaproponował, opierając się na protokole ostatniej sesji rady ministrów spraw zagranicznych, by na obecnej sesji rozpatrzyć sprawę traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią oraz zagadnienie Niemiec.

Minister Byrnes postawił wniosek, by sprawa austriacka również została rozpatrzona.

Minister Mołotow zaznaczył, że chciałby zaczekać z powzięciem decyzji w sprawę austriackiej do chwili, gdy inne zagadnienia będą już załatwione.

Minister Bidault zaproponował, że w sprawie austriackiej została wciągnięta na porządek obrad, tak samo jak sprawa niemiecka, nie jako temat do ostatecznej dyskusji, a jedynie jako wstępna wymiana zdań. Minister Mołotow wyraził zgodę na takie postawienie sprawy. Zaznaczył jednak, że zgoda jego na wciągnięcie sprawy austriackiej na porządek obrad nie oznacza zgody na dyskusję nad traktatem po-

kojowym z Austrią. Chodzi jedynie o ogólną dyskusję w tej kwestii.

Minister Byrnes oświadczył, że sprawozdanie zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Włochami powinno być rozpatrzone przez radę. (PAP)

Prasa amerykańska o wniosku Bernarda Barucha

NOWY JORK. Uwaga prasy amerykańskiej koncentruje się na projekcie, przedstawionym przez Bernarda Barucha na posiedzeniu komisji ONZ do spraw atomowych. „New York Times” przypuszcza, że szerokie masy narodu amerykańskiego zgodzą się, aby w imię powszechnego bezpieczeństwa Ameryka zniszczyła wyprodukowane bomby atomowe. „Znacznie lepiej — powiada dziennik — będzie widzieć inspektorów państw obcych w zakładach produkujących bomby atomowe, aniżeli zobaczyć bomby atomowe, spadające na nasze miasta, lub słyszeć o naszych bom-

4 miliardy zł. na PPOK
ostateczny termin upływa 19 bm.

Komisarz Generalny Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju oświadczył, iż według dotychczasowych danych 1.515.002 osób subskrybowało pożyczkę na sumę 4.000.000.000 złotych.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż ostateczny termin, w którym kasy przyjmować będą subskrypcję upływa w dniu 19 czerwca r. b. a nie 20, jak poprzednio podano. Po tym terminie deklaracje nie będą przyjmowane. (PAP)

oOo

ooo

Vincent Auriol przewodniczącym Konstytuanty

PARYŻ. Na przewodniczącego nowej Konstytuanty francuskiej wybrano dziś socjalistę Vincent Auriol'a, który plasował to stanowisko również w poprzedniej Konstytuancie.

Noel Baker oświadcza:

Likwidacja reżimu Franco musi przyjść z zewnątrz

LONDYN. (API). W jednym z numerów labourzytowskiej „Reynolds News” czytamy artykuł F. E. Noel-Bakera, posła do Izby Gmin z ramienia Partii Pracy, pod tytułem: „W jaki sposób możemy pozbyć się Franco”. Noel-Baker pisze:

„Od czasu jak Labour Party doszła do władzy w Anglii słyszeliśmy wiele oświadczeń, że rząd brytyjski jest przeciwny rządowi generała Franco. Były to jednak sto-

wa nie poparte żadną akcją. W jaki sposób możemy zlikwidować reżim Franco bez rozlewu krwi i restytuować system demokratyczny w Hiszpanii, na to nie było dotąd odpowiedzi. Niewątpliwie istnieje w Hiszpanii silny ruch oporu, który walczy z podziemia. Hiszpańscy demokraci zjednoczili się ściśle w swej akcji zarówno w kraju, jak i w swym rządzie emigracyjnym. Tym niemniej siła faktyczna systemu policyjne-

go Franco i Falangistów jest tak duża, że wydaje mi się niemożliwe, aby nowa wojna domowa mogła zakończyć się zwycięstwem republikanów. Likwidacja reżimu Franco musi przyjść z zewnątrz, tak, jak przy pomocy sił zewnętrznych i ingerencji Hitlera i Mussoliniego Franco dorwał się do władzy. Od 1936 r. Hiszpania jest siedliskiem najczarniejszego faszyzmu. Dala tego dowody w wysyłaniu na front wschodni ochotników, którzy walczyli z naszym sowieckim sprzymierzeńcem i obecnie, ukrywając tyłki niemieckich szpiegów, hitlerowców i francuskich kolarów. Oswobodzenie Hiszpanii musi przeto stać się dla nas rzeczą tak ważną, jak niedawno oswobodzenie Polski i Francji z jarzma faszyzmu. Hiszpańscy demokraci wierzą w nas. Wierzą oni, że świat jest zbyt mały, by mógł pomieścić labourzystowski rząd w Anglii i faszystowski w Hiszpanii. Wierzą oni także, że konferencja Partii Pracy w Bournemouth zadecyduje o porzuceniu polityki słów i obietnic i przejściu do polityki czynów”.

W międzyczasie odbyła się konferencja w Bournemouth i Noel Baker został wybrany przewodniczącym Labour Party. Czy jednak — mimo objęcia tego stanowiska — zdoła wpłynąć na przejście rządu brytyjskiego do polityki czynów w sprawie Hiszpanii? Szczególnie wobec faktu, że konferencja w Bournemouth mimo paru zgłoszonych rezolucji w sprawie Hiszpanii nie uchwaliła żadnej z nich.

Polski węgiel dla Francji

Rozwój stosunków gospodarczych przyczyni się do wzmocnienia przyjaźni

PARYŻ. Pierwszy transport z węglem polskim, który zawinął do portu w Caen, został przyjęty przez ministra produkcji przemysłowej Marcela Paula. Minister dodał w związku z przybyciem węgla polskiego następujące oświadczenie korespondentowi PAP w Paryżu: „Francja jest wdzięczna za wysiłek, jakiego dokonał rząd i naród polski dla naszego kraju. Te pierwsze 100 tysięcy ton węgla, przybywające z Polski, stanowią w naszym stanie trudności energetycznych wkład, którego nie można niedocenić. My ze swej strony chcemy roz-

wijać stosunki handlowe z nową Polską. Jesteśmy gotowi okazać Polsce pomoc zwłaszcza w dziedzinie przemysłu elektrycznego i mechanicznego i wierzymy, że Polska będzie mogła dostarczać nam węgla w ilościach, jakimi będzie dysponować.

Rozwój stosunków gospodarczych przyczyni się w znacznym stopniu do zacieśnienia więzów przyjaźni między Francją a Polską. Mamy także nadzieję, że stosunki gospodarcze przyspieszą rozwiązanie zagadnień naszego bezpieczeństwa w ramach naszych paktów z wielkimi krajami sojusznymi.

Solidarność polsko-francuska będzie stanowić kamień węgielny bezpieczeństwa naszych dwóch krajów. Jak również powszechnego pokoju”. (PAP)

Trzykrotnie TAK to dojrzałości politycznej znak

Nie ma żadnych przeszkód dla przyjaźni i sojuszu

Prok. Shawcross o stosunkach brytyjsko-polskich

KRAKÓW. W czasie pobytu swego w Krakowie prokurator Shawcross wygłosił do zebranych przedstawicieli władz i sądów miasta krakowskiego przemówienie, w którym poruszył kwestię kształtowania się wzajemnych stosunków brytyjsko-polskich. Naród polski i angielski łączą wspólne tradycje wolności i swobody oraz wspólną dążność do realizacji hasła demokratycznych w życiu państwa i narodu. Jeżeli istnieją jakiegokolwiek nieporozumienia pomiędzy Polską a Anglią, są one zupełnie nieistotne i wynikają w dużej mierze z wzajemnej nieznajomości stosunków. Jedną z przyczyn tych chwilowych nieporozumień jest kwestia wystąpienia p. Churchilla w sprawie zachodnich granic Polski. Rząd brytyjski nie wyraża żadnych zastrzeżeń co do obecnych granic zachodnich Polski. Odwrotnie — życzy Polsce jak najszybszego zagospodarowania się na Ziemiach Od-

zyskanych. Jeśli chodzi o plan Andersa — rząd angielski nie dopuszcza, aby armia ta stanowiła jakiegokolwiek siłę wojskową, czego dowodzi przeprowadzona demobilizacja żołnierzy andersowskich. Armia Andersa stanowi dla rządu brytyjskiego poważny kłopot również pod względem gospodarczym ze względu na konieczność zatrudnienia tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy. Prokurator Shawcross stwierdza również, iż Anders nadużył w dużym stopniu udzielonej mu gościnności przez rząd brytyjski. W momencie, kiedy społeczeństwo brytyjskie będzie w pełni zaznajomione ze stosunkami, jakie panują w Polsce i z trudnościami, tak dzielnie pokonywanymi przez żołnierzy i cywilów, wszelkie nieporozumienia znikną całkowicie. Nie ma żadnych przeszkód dla przyjaźni i sojuszu polsko-brytyjskiego.

dowie wyższych uczelni. W odpowiedzi na to prof. Shawcross stwierdził, iż fakt, że na gruzach Warszawy czyny były już w 10 miesięcy po odzyskaniu niepodległości, uniwersytet, iż uczelnie posiadają w okresie powojennym tak wysoką liczbę słuchaczy, jest zadziwiający i zasługuje na głębokie uznanie. Prok. Shawcross przesłał reprezentantom świata naukowego Anglii pozdrowienia, przekazane mu przez naukowców polskich. (PAP)

Orlando

prezydentem republiki włoskiej?

RZYM. (API). Główny Komitet Wykonawczy włoskiej partii socjalistycznej Certini oświadczył dziś w Neapolu, iż najodpowiedniejszym kandydatem na prezydenta republiki jest Orlando, ponieważ „umiął by on pozyskać południowe Włochy dla republiki”.

Nie chcemy Senatu!

Jednobrzmiące uchwały tysięcy gmin

160 posiedzenie z dnia 8 lipca 1920 r. (według stenogramu oficjalnego) poseł WOZNICKI w imieniu klubu PSL „Wyzwolenie”:

„...Źródłem tej siły ludowej w tym przełomowym momencie dziejów polskiego narodu jest wiara w Polskę wolną, ludową, zbudowaną własnymi rękoma i własną krwią. W tę wiarę, będącą źródłem siły, godzą ci, którzy stawiają w tym Sejmie formy konstytucji ludowi przeciwne”. (Wrzawa)

Marszałek (prawicowy TRAMPCZYŃSKI — przyp. nasz): „Proszę mówcy przerwać, to nie jest formalna uwaga”.

P. WOZNICKI: W takim razie wracam do formalnych uwag. Oto są: Wysoki Sejmie, uchwały tysięcy gmin w jednym tylko dniu 6 maja (pokazuje stos aktów) brzmią one zgodnie: nie chcemy senatu... (Wrzawa, różne okrzyki; według stenogramu oficjalnego).

Wice-min. Chajm mówi:

Po przyjaznych słowach — realne fakty

Nie ma też żadnych podstaw do przypuszczenia możliwości nowej wojny, współpraca narodów, zrzeszonych w ONZ doprowadzi do pełnej stabilizacji pokoju światowego — zakończył swe przemówienie sir Shawcross.

Wiceminister Chajm podziękował prokuratorowi Shawcrossowi za słowa uznania dla Narodu Polskiego i wyraził nadzieję, że po przyjaznych słowach nastąpią realne fakty, między innymi w odniesieniu do armii Andersa i do złota polskiego, znajdują-

cego się w Wielkiej Brytanii.

Wiceminister Chajm powiedział na zakończenie, że jakkolwiek różne są drogi demokracji polskiej i angielskiej i różne warunki życia obu narodów, to jednak wierzy, że obie te demokracje będą ze sobą jak najściślej współpracować, a przyczyni się do tego w dużym stopniu wizyta prokuratora Shawcrossa.

W dalszym ciągu zabrał głos prof. prawa międzynarodowego U. J. Ehrlich mówiąc o pracy naukowców polskich i odbu-

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

2771

„Nigdy nie współpracował z Niemcami”

Michajłowicz przeczy swym poprzednim zeznaniom

BELGRAD. W szóstym dniu rozprawy przeciwko Draży Michajłowiczowi oskarżony oświadczył nagle, iż nigdy nie współpracował z Niemcami. Wiedział jednak o tym, iż niektórzy z dowódców czetników zawarli umowę z okupantem. Oświadczenie to wywołało ogólne zdziwienie, a obrońca stwierdził, iż oskarżony jest fizycznie osłabiony i często zmęczenie przeszkadza mu w dokładnym śledzeniu za biegiem rozpraw. Dlatego też często odpowiadał potakująco na pytania, które nie dochodziły do jego świadomości. Przewodniczący sądu zwrócił uwagę, iż kilkakrotnie pytał się Michajłowicza, czy nie jest zmęczony, i umożliwił mu dłuższy odpoczynek.

Michajłowicz stwierdza, iż w roku 1944 opuścił go wszyscy jego podkomendni, mimo to jednak nie zwrócił się do dowódcy amerykańskiego o dostarczenie samolotu, aby opuścić kraj. „Nie chciałem być emigrantem. Część moich wojsk uciekła za-

granicę. Ja pozostałem w ojezyźnie. Miałem nadzieję, że partyzanci ułożą się z nami”. Podkreśla on, że dostarczył wywiadowi brytyjskiemu wiadomości o bombie latającej „V 1”, i twierdzi, że pragnął nawiązać kontakt ze Związkiem Radzieckim jeszcze przed rokiem 1944. Oskarżony zaznacza, iż Niemcy wyznaczyli nagrodę na jego głowę, a żona jego i dziecko były więzione jako zakładnicy. Porozmawiał o amerykańskim skoczku i bronił lotniska Czacak, na którym lądowały powracające z Niemiec samoloty amerykańskie.

Sąd odrzucił prośbę obrony przesłuchania lotników amerykańskich, którzy zgłosili chęć przybycia do Belgradu. Draża Michajłowicz oświadczył również, iż z powodów zasadniczych nie życzy sobie, aby lotnicy amerykańscy składali zeznania w jego sprawie. (PAP).

Przyspieszenie przewodu sądowego

w Norymberdze

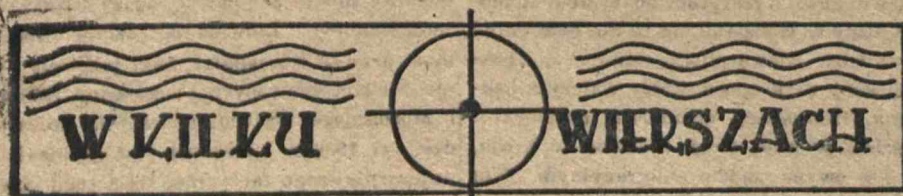
NORYMBERGA. Przewodniczący Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze ogłosił decyzję, na mocy której obrońcom udzielono dwóch tygodni czasu na wygłoszenie wszystkich przemówień w obronie 21 oskarżonych. Prokuratorzy wszystkich czterech państw, reprezentowanych w Trybunale, zgodzili się dobrowolnie na ograniczenie czasu przemówień końcowych do trzech dni. Oblicza się, że postępowanie dowodowe i składanie zeznań przez resztę oskarżonych potrwa jeszcze trzy tygodnie, po czym nastąpią przemówienia

stron. Wyroku w procesie norymberskim należy się więc spodziewać w końcu sierpnia. (PAP).

—ooo—

Przedstawicie przemysłu polskiego w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W celu nawiązania bezpośrednich kontaktów handlowych przyjechał do Sztokholmu dyrektorzy Zjednoczenia Ceramiki Szlachetnej oraz przedstawiciele agencji drzewnej „Paged”. (PAP)



* PARYŻ. W Palestynie rozrzucono ułotki arabskie wzywające do ucieczki powrotu Muftiego na Bliski Wschód trzydziestymi zabawami. Dzień ucieczki Muftiego z Francji (7 bm.) ma być świętem narodowym Arabów.

* KAIR. Egipcjacy opublikowali sprawozdanie, z którego wynika, iż ewakuacja wojsk angielskich z Egiptu może się odbyć w ciągu jednego roku.

* RZYM. Według krążących tu pogłosek Watykan ma zamiar wysłać swego przedstawiciela do republikańskiego rządu hiszpańskiego.

* WASZYNGTON. Wobec porozumienia pomiędzy przedstawicielami właścicieli okrętów a związków zawodowych marynarzy, strajk marynarzy w USA został w ostatniej chwili odwołany.

* LONDYN. Premier azerbejdżański Pi-shevari podał się do dymisji. Prezydium parlamentu azerbejdżańskiego, do którego premier złożył swą prośbę, przyjęło dymisję, prosząc go o sprawowanie obowiązków do chwili wyjaśnienia sprawy zastępstwa.

* ATENY. Kierownictwo greckiej Konfederacji Pracy postanowiło proklamować 24-o godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko ustawie krepującej działalność zw. zawodowych w Grecji, o ile parlament nie unieważni powyższej ustawy.

* WASZYNGTON. Po zatwierdzeniu projektu ustawy o pożyczce dla W. Bryta-

nii przez senat, został on obecnie akceptowany przez komisję walutowo-bankową Izby Reprezentantów.

* WASZYNGTON. Prezydent Truman potwierdził na konferencji prasowej pogłoski o zamierzonym odwołaniu w najbliższym czasie ambasadora USA przy Watykanie Taylora, który został tam wysłany przez Roosevelta w misji pokojowej. Jak donoszą z Rzymu, papież przyjął w ostatnich dniach Taylora na prywatnej audyencji.

* LONDYN. Premier Tsaldaris wniósł do parlamentu projekt dekretu o rozpisanie plebiscytu w sprawie powrotu króla Jerzego na tron. Termin plebiscytu projektowany jest na 1 września.

* MOSKWA. W dniu dzisiejszym rozpoczyna w stolicy ZSRR obrady Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

* BERLIN. W październiku br. odbędzie się w Berlinie wybory samorządowe przeprowadzone na podstawie tymczasowej ustawy.

* BERLIN. Na żądanie władz radzieckich wstrzymano z dniem 15 bm. przeprowadzoną do tej pory pomiędzy strefami wyznaną ludność.

* LONDYN. Misja irańska z księciem Firuzem na czele powróciła do Teheranu po podpisaniu w Tabrizie umowy gwarantującej samorząd Azerbejdżanu.

100 okrętów — obiektami eksperymentów z bombami atomowymi

NOWY JORK. Specjalny przedstawiciel PAP, biorący udział w delegacji polskiej na pokazy działania bomby atomowej na Pacyfiku deponuje, że w lagunie atolu Bikini skoncentrowano już około 100 rozmaitych okrętów wojennych, które będą obiektami eksperymentów z bombami atomowymi. Pierwsza bomba atomowa będzie eksplodowała w powietrzu, druga — na powierzchni wody. Nie jest wykluczone, że trzecia zostanie również trzecia bomba, która wybuchnie na głębokości kilkudziesięciu metrów pod powierzchnią wody. Przez ciwko próbie z tą trzecią bombą niektórzy uczeni wysunęli poważne zastrzeżenia, wyrażając obawę, że może ona pociągnąć za sobą zbyt ciężkie skutki. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Na atolu Bikini przygotowania już zakończono. Ewa-

kuacja mieszkańców nie następowala trudności, gdyż cała ludność obejmowała 160 dusz. Przywódca zamieszkałego tam szczepu hawajskiego Jemata Kabwa nie sprzeciwiał się przesiedleniu do nowej osady. Wśród okrętów, które mają ulec zbombardowaniu, znajdują się amerykańskie pancerniki, krążowniki i inne jednostki przestarzałego typu. Są tam m. in. 2 wielkie lotniskowce oraz pancerniki „Pensylwania” i „Iowa”, które były niegdyś chlubą floty amerykańskiej. Celem dla bomb atomowych będzie również znany krążownik niemiecki „Prinz Eugen”. Do laguny atolu Bikini sprowadzono też 2 okręty japońskie, a mianowicie pancernik „Gago” o wyporności 32 tys. ton i krążownik „Sakawa” — jednostki wybudowane podczas ostatniej wojny. (PAP).

PRZETWORNIA WYROBOW CHEMICZNYCH „STANGARD”

poleca swoje wyroby doskonałej jakości

pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania, pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-91 2772

GAZETA SPORTOWA

BEZPŁATNY DODATEK TYGODNIOWY GAZETY LUBELSKIEJ

Rok I

Lublin, poniedziałek 17 czerwiec 1946 r.

Nr. 19

Czeska drużyna KS Hradec Králové przyjedzie 20 czerwca do Lublina

NAJSTARSZY MA 21 LAT

Cały świat sportowy Lublina czeka w napięciu na mające się odbyć spotkanie piłkarskiej drużyny reprezentacji Lublina i czeskiej drużyny KS Hradec Králové. W związku z tym, że mające się odbyć spotkanie nastąpi już za kilka dni, zwracamy się przeto do prezesa Lubelskiego OZPN ob. Krzesińskiego, z prośbą, by uchylił rąbka tajemnicy o czeskiej drużynie.

— Wprawdzie niewiele znam szczegółów dotyczących piłkarzy z KS Hradec Králové — mówi ob. Krzesiński — ale mogę powiedzieć, że są to wszystko chłopcy młodzi. Najstarszy z nich ma zaledwie 21 lat. Konsul czeski w Polsce, w czasie rozmowy telefonicznej powiedział, że przyśle nam chłopaków, którzy chcą i umieją grać, a nie takich, co boją się piłki, jak to się niejednokrotnie u nas zdarza.

KTO BĘDZIE

REPREZENTOWAŁ LUBLIN

Wszyscy miłośnicy sportu w Lublinie rozważają obecnie szanse poszczególnych piłkarzy, którzy mogą być brani pod uwagę przy wystawieniu składu naszej reprezentacji. Próżne jest wyliczanie przez kibiców papierowych szans poszczególnych zawodników — skład już ustalony.

Z życia

WKS Lublinianka

Lublinianka przoduje w akcji P.P.O.K. Zarząd W.K.S. Lublinianka złożył na PPOK 5 tys. złotych, dając dobry przykład związkowi i klubowi sportowemu Lublina. Sportowcy lubelscy — chociaż z opóźnieniem — powinniście skorzystać z dobrego przykładu Lublinianki.

Mistrzowskie pięści na ekranie kina Apollo

Wszyscy miłośnicy boksu zainteresowani 17-tych mistrzostwami Polski mają okazję do obejrzenia walk finałowych na ekranie kina Apollo. Specjalne wydanie Polskiej Kroniki Filmowej tworzy dodatek liczący około 300 metrów taśmy.

Film zmontowany jest dość zręcznie i fachowo ze sportowego punktu widzenia. Nie darmo w opracowaniu dodatku brał udział taki spec od pięściarstwa, jak K. Gryżewski. Z tysiąca metrów nakręconej taśmy wybrano najciekawsze momenty: a więc pokazano nam wszystkie walki finałowe i ponadto dwie sensacyjne walki eliminacyjne (Czortka z Chudym i Kolczyńskiego z Nowarą).

Na wstępie mamy uroczystą chwilę otwarcia mistrzostw. Wielokrotny mistrz Polski, Józef Pisarski, wciąga flagę narodową na maszt. Z wielkim zaciekawieniem obserwujemy porażkę wice-mistrza Europy Czortka z nieznanym dotąd nikomu Chudym. Walka ta była nadzwyczaj emocjonująca. Widzimy skutki piorunujących ude-

Kapitan Sportowy Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ob. Wielgusiak, obserwując graczy na treningach ustalił następujący skład drużyny:

W bramce: Skrański (Lublinianka), rezerwowi Nagórny.

Obrona: Kowalski (Lublinianka), Korabiowski (Społem).

Pomoc: Rudnicki (Lubl.), Cieśliński (Lubl.), Król (KS Garbarnia).

W ataku zagrają: (od lewego skrzydła) Kantorski (Szturm), Wójcicki (Lublinianka), Różyło (Lublinianka), Opielak (AZS) i Malinowski (Lublinianka).

Poza tym wystawilem dużą ilość graczy zapasowych — mówi kapitan sportowy OZPN-u — ponieważ należy się poważnie

liczyć z tym, że piłkarze czescy są młodzi i narzuca z miejsca szybkie tempo gry. Wobec tego rezerwowi mogą w każdej chwili z całym powodzeniem zastąpić każdego gracza na boisku.

— Którzy zatem gracze przewidziani są jako rezerwa reprezentacji Lublina? — pytamy ob. Wielgusiaka.

— Jako rezerwowych wystawilem Walińskiego ze Społem, Judyckiego z KS Garbarnia, Łączkę z KS Sygnał, Kurtz z KS Garbarnia, Terlikowski AZS i Krajewski Lublinianka.

— Tak — wzdycha ob. Wielgusiak — prawdopodobnie nasi piłkarze nie wytrzymają tempa, ale duża ilość rezerwowych trochę nam pomoże.

Wspaniały sukces piłkarzy LSS KS. LSS. Lublin — KS. Technicum Śląsk 4:1 (2:1)

GRA

Pierwsze minuty gry od razu rozczarowały widzów do drużyny śląskiej. Nie udało się ani finięzi, ani taktyki zespołowej, która spodziewaliśmy się zobaczyć u Ślązaków. Już w 9-ej minucie po pięknej kombinacji, przeprowadzonej przez atak LSS, Wójcicki strzela i piłka wleź w siatkę. Ślązacy zbierają się raz po raz do ataku na bramkę gospodarzy, ale bezskutecznie. Dopiero w 24 min. udaje im się zdobyć wyrównanie 1:1, i to dzięki temu, że bramkarz puszcza piłkę między nogami. Trzeba przyznać, że mógł obronić. Jedyne przypadek zdarzył, że drużyna Technicum zdobyła punkt.

W chwili po tym przebojem całego ataku LSS ponownie prowadzi 2:1. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

W drugiej połowie gry w 4-min. Wójcicki zdobywa trzeci punkt dla LSS-u. Od tej chwili zaczyna się wyraźna przewaga LSS. W obydwu drużynach widać pierwsze oznaki zmęczenia, jednak tempo gry wcale się nie osłabia. W 21 min. strzela Wronowski, ustanawiając wynik dnia na 4:1.

Dobrze spisał się prawoskrzydłowy Woźniak, środkowy napastnik Wronowski. Również pomoc grała bez zarzutu, słabo natomiast wypadła obrona. Mendyk w bramce poza puszczaniem jednej piłki, dobrze bronil, łapiąc silnie strzelane piłki przez Ślązaków. Sędziował b. dobrze Wielgusiak.

Dla nas, dla mieszkańców Lublina, przykrym rozczarowaniem jest brak znanych pięściarzy lubelskich. Żeby tak zobaczyć sławnego cios Zielińskiego, który wstrząsnął Grądkowskim, albo Białka na tie Stasiaka, czy defensywne zwycięstwo — nieuznane przez sędziów — Barana nad późniejszym wice-mistrzem Sadowskim. Niestety — tego wszystkiego nie sfilmowano. Mamy na pocieszenie masywną sylwetkę sędziego Marciniaka, sędziującego na prawdę w pocie czoła.

A więc stwierdzamy, że Film Polski tym razem dobrze wywiązał się z zadania. Sportowcy śledzą szybko migające zdjęcia z zapartym oddechem, a nawet laicy — przypadkowo publiczność kinowa — poddają się zainteresowaniu mistrzowskimi pięściar-

rzeń częstochowianina i rozpaczliwe intuicyjne unikni Czortka, który z trudem dotrwał do końca, będąc bliskim k.o. Kolczyński góruje nad zaawansowanym technicznie Nowarą siłą ciosu, ale brak mu danej szybkości i elastyczności.

W finałach pojawiają się na ekranie wszystkie pary, od miniaturowych przedstawicieli wagi muszej do potężnych postaci z wag ciężkich. Przed naszymi oczyma zaciekle skaczą Stasiak i Sowiński, Grzywoz w wadze koguciej inteligentnie punktuję agresywnego Sadowskiego, wreszcie w wadze piórkowej oglądamy nakręcony w zwolnionym tempie pojedynek Komudy z Rogalskim. Niewątpliwie najlepsze wydanie boksu demonstrują walki: Koziołka z Kowalskim i Grądkowskiego z Olejnikiem. Te pary wypadły najbardziej fotogenicznie. Zwłaszcza ciosy Olejnika i Grądkowskiego zaskakują nas żywiołowym tempem. Zwycięstwo młodszego Olejnika nie budzi wątpliwości. Szymura w w. półciężkiej bawi się nieporad-

Pichelski na boisku

W dniu 20 bm. w przedmeczku spotkania reprezentacji m. Lublina z czeską drużyną KS Hradec Králové sędziować będzie znany aktor, ulubieniec publiczności, Jerzy Pichelski.

—ooo—

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW
NA MECZ Z CZECHAMI

Przedspzedaż biletów na mecz z piłkarską drużyną Hradec Králové już jest otwarta. Prosimy wszystkich miłośników o wcześniejsze wykupienie biletów, jak również o wcześniejsze przybycie na boisko, by nie powodować zatorów przy wejściu.

W dniu zawodów czynne będą dwa wejścia: jedno na trybunę przy Dyrekcji Lasów i drugie przy głównej bramie.

Przedspzedaż biletów odbywa się u ob. Sarneckiego (sklep bławatny) przy ul. Krakowskie Przedmieście 30 i w sklepie elektrotechnicznym, ul. Krakowskie Przedmieście 74 u ob. Nowakowskiego.

KRONIKA SPORTOWA

ZEBRANIE

W poniedziałek o godz. 18-ej odbędzie się zebranie wszystkich członków KS Garbarnia w lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście 29, II-gie piętro, pokój Nr. 28.

SEKCJA KOLARSKA LSS

KS LSS organizuje sekcję kolarską pod kierunkiem świetnego kolarza Łoży. Wszyscy chętni mogą się zgłaszać w sekretariacie KS LSS, ul. Kapucyńska 3.

Gynkhama... i zawodnicy lubelscy

Wrażenia ze zjazdu Tatrzańskiego do Zakopanego

Pierwszą poważną imprezą od czasów wyzwolenia Polski był zjazd Plakietowy do Zakopanego, zorganizowany przez nie dawno powstały Tatrzański Klub Motocyklowy. Na zjazd przybyło przeszło 700 maszyn z Warszawy, Krakowa, Lublina, Częstochowy, Radosia, Przemyśla, Jarosławia, Bielska, Tarnowa, Kłodzka i innych miast.

Sztafeta Lubelskiego Klubu Motocyklowego powróciła już z Zakopanego, wobec czego zwróciliśmy się do seniora Lubelskiego Sportu Motocyklowego ob. Pytla, by podzielił się z nami wrażeniami ze Zjazdu i Konkursu zręczności jazdy motocyklowej. (Gynkhama).

— Na program Konkursu Zręczności — mówi ob. Pytel — złożyło się 11 konkurencji. Pierwszą z nich to jazda na motocyklu ze szklanką wody w ręce, którą każdy zawodnik musiał zdjąć ze stołu bez zatrzymania maszyny i bez dotykania nogami ziemi, a następnie po przebyciu wyznaczonej trasy stawiał z powrotem szklankę. Dostępną trudną konkurencją była jazda na ślepo. Zawodnikom zawiązano oczy, którzy na sygnał klaksonu przejeżdżali 50 m., po czym odwracali maszynę o 180 st., wracając na miejsce startu. Za każdy metr oddalenia się od miejsca startu motocykliści otrzymywali punkty karne. Z kolei przystępowano do jazdy przez bramkę, której odstęp był większy o 4 cm. od szerokości kierownicy. Po przejechaniu bramki zawodnicy musieli przebiec drogę między chorągiewkami węzłowo ustawionymi. Ostatnią chorągiewkę należało wyrwać z ziemi. Dużą trudnością przedstawiała jazda na deskach szerokości ok. 25 m. i długości ok. 35 m., przy czym deski ułożone były zygzakowato. Na pozostałe konkurencje złożyły się jazda na ruchomym mostku, przez rów, pod gongiem, w który trzeba było uderzyć w czasie jazdy i jazda w kołcu, który wyglądał w ten sposób, że przestrzeń 4x4 m. obstawiono palikami zaopatrzonymi w chorągiewki, gdzie przez odpowiednią bramkę wjeżdżał zawodnik, a następnie objeżdżając kołce w kółko, musiał wyjechać przez miejsce wjazdu, naturalnie nie wolno było dotykać nogami ziemi. Zakończeniem konkursu zręczności był wyścig powolności na przestrzeni 60 m. Po tym wyścigu odbyła się jazda figurowa i akrobatyczna.

— Jak się przedstawiał udział sztafety lubelskiej na Zjeździe i Konkursie Tatrzańskim?

— Do Zakopanego mierzono trudnych warunków i braku zaprawy ekipa nasza — mówi ob. Pytel — dojechała szczęśliwie. Jeden tylko z uczestników ob. Tarka miał kłopoty ze swoją maszyną. Do Radosia mieliśmy bardzo złą drogę, tak, że w ciągu pierwszego dnia przybyliśmy do Kiele, gdzie przyjęło nas z pełnym zrozumieniem, okazując daleko idącą pomoc. Następnego dnia wyruszyliśmy do Krakowa, skąd udaliśmy się do Zakopanego.

Na pytanie dotyczące organizacji zawodów, ob. Pytel stwierdza, że organizacja sportowa w Zakopanem była bez zarzutu. Sprawnie rejestrowano uczestników Zjazdu, przydzielając im kwatery i przewodników, którzy zaprowadzali na miejsce. Następnego dnia był Konkurs Zręczności.

— Czy zawodnicy lubelscy brali udział w Gynkhamie?

— Niestety, nie. Wprawdzie Mazurek, Bogusławski i Kruk mieli startować, ale

trema i zmęczenie na skutek przebycia największej w tym sezonie trasy speszyla ich tak, że nie wzięli udziału. A szkoda! — dodaje senior lubelskich motocyklistów — bo mieli szansę. Trudno zresztą jest się im dziwić. Po raz pierwszy niektórzy z nich widzieli konkursy zręczności jazdy, a co dopiero mówić o braniu w nich udziału. Mam nadzieję, że w niedługim czasie będą oni mogli tak jak zwykłać konkursy, młody zawodnik z Warszawy, Żymirski, zbierać laury na szerzej arenie sportowej.

Trema naszych zawodników to tylko skutek braku miejsca do treningów w Lublinie — kończy ob. Pytel.

Sądzi, że kompetentne czynniki dopomogą miłośnikom sportu motocyklowego do uzyskania odpowiednich terenów na trening, a tym samym skończą się one na Krakowskim Przedmieściu ku zadowoleniu licznych przechodniów.

Program Święta WF i PW w Lublinie

W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie w Urzędzie Wojewódzkim WF i PW przy współudziale lubelskich Klubów Sportowych i wszystkich zainteresowanych instytucji. Na konferencji ustalono program Święta WF i PW w Lublinie, które odbędą się w dniu 23-go czerwca.

W ramach święta zostanie urządzony bieg kolarski z wykonaniem szkicu planimetrycznego w terenie, w którym wezmą udział 5-osobowe zespoły hufców szkolnych przysposobienia wojskowego. Poprzedniego dnia, tj. w sobotę 22-go bm. odbędzie się pokazowa gra polowa w terenie (po chorągiewki) między hufcem Gimnazjum Zamojskiego i Gimnazjum Staszica. Poza tym na sobotę przewidziane są eliminacje lekkoatletyczne ze względu na dużą ilość zgłoszonych zawodników (dotychczas kluby zgłosiły ok. 100 zawodników). Eliminacje odbędą się o godz. 16-ej na boisku DOW przy ul. Okopowej.

Program Święta WF i PW obejmuje zawody pływackie, które odbędą się na pływali miejskiej o godz. 11-ej w następujących konkurencjach: 25 m. stylem dowolnym dla kobiet, 50 m. stylem dowolnym dla mężczyzn, sztafety 4x25 dla kobiet, 4x50 dla mężczyzn.

Po południu, na boisku sportowym przy ul. Okopowej o godz. 15-ej zostanie złożony raport, po czym nastąpi podniesienie flagi i defilada zawodników w której weźmie udział ponad 800 czynnych sportowców

z Lublina. Sensacją będzie defilada Lubelskiego Klubu Motocyklowego, którzy wraz ze swoimi maszynami zaprezentują się publiczności lubelskiej. Po defiladzie odbędzie się pokaz gimnastyki w wykonaniu uczennic Gimnazjum Sobolewskiej, poczym odbędą się biegi krótkie: na 60 m. dla dziewcząt na 100 m. w konkurencji szkolnej i klubowej. W dalszym ciągu programu odbędzie się pokaz gry w siatkówkę i koszykówkę zespołów szkół średnich. Po rozgrywkach zostaną rozegrane biegi sztafetowe 4x100 dla szkół i klubów oraz szkół, rzuty, międzyklubowa sztafeta olimpijska. W międzyczasie rozegrany zostanie pomiędzy zespołami szkół pokazowy mecz szczyptorniaka, a na następnie Lublinianka zapozna publiczność z zaprawą, gimnastyką i treningiem bokserskim. O g. 18-ej rozegrany zostanie bieg na 1500 m. szkolny i międzyklubowy, po czym odbędą się pokazy techniki harcerskiej, a następnie uczennice Gimnazjum Sobolewskiej zaprezentują polskie tańce ludowe. Na zakończenie o godz. 19-ej odbędzie się zbiórka zawodników, rozdanie nagród i opuszczenie flagi.

Należy nadmienić, że wstęp na pokazy i zawody dla wszystkich jest bezpłatny.

Równocześnie zwracamy się z apelem do klubów, które nie zgłosiły dotąd swoich zawodników, aby jak najszybciej przedłożyły listy imienne swych członków, którzy wezmą udział w zawodach święta WF i PW najpóźniej do wtorku. (i)

Musimy zwiększyć dyscyplinę sportową

Na ostatnim posiedzeniu Lubelskiego OZPN poruszono bardzo ważną sprawę braku dyscypliny wśród członków różnych klubów.

Spotykane ostatnio na porządku dziennym lekceważenie zarządzeń władz klubowych przez poszczególnych zawodników stworzyło niemilą i niesportową atmosferę na terenie Lubelskiego OZPN. Niedopuszczalne są tego rodzaju wypadki, by przed tak ważną rozgrywką jak mecz z czeską drużyną piłkarską, zawodnicy wyznaczeni na trening nie zgłaszali się. Zdarzyło się bowiem tak, że na wyznaczonych 39 zawodników na treningi przed spotkaniem z Czechami zgłosiło się zaledwie 8-miu. Tak samo w poszczególnych klubach gracze bagatelizują sobie uprawę i wskazówki kapitana względnie trenera. OZPN postanowił oczyścić tę niezdrową atmosferę przez dyskwalifikację zawodników, ponieważ okazało się, iż jest to jedyna droga wiodąca do podniesienia poziomu piłkarstwa lubelskiego. Kary dla zawodników będą bardzo surowe. OZPN i wszyscy prezesi klubów zgodnie postanowili nie tolerować szantażów nawet najlepszych graczy, którzy będą dyskwalifikowani na rok czasu. Zarząd Okręgowy Zw. Piłki Nożnej postanowił również nie zwalniać graczy z poszczególnych klubów, zaznaczając w ten sposób swój stosunek do tzw. kaperowania graczy. Żaden z zawodników nie otrzyma zwolnienia ani też nie będzie włączony na listę członków innego klubu. Dość czasu było na to, by wybrać barwy klubowe. Niejednokrotnie przechodzenie zawodników z jednej do drugiej lub nawet trzeciej drużyny w ciągu jednego sezonu powodowało zamęt i chaos w naszym piłkarstwie. Niemniej winę prócz graczy ponosi publiczność lubelska, która swym niesportowym zachowaniem powodowała częste wykroczenia poszczególnych zawodników, którzy psuli całą pracę zespołu. OZPN będzie zmuszony wobec licznych przekroczeń usunąć względnie nie dopuścić do gry na boisku nawet tzw. „asów“, co na pewno przyczyni się do poprawy stosunków w piłkarstwie, a tym samym do podniesienia poziomu gry, chociaż do takiego jak oglądaliśmy w ub. sezonie.

Postanowienia OZPN-u należy przyjąć z gorącym aplauzem i wyrazić życzenie, by przy współpracy z Zarządami Klubów wprowadzono je w życie bez względu na wynik w najbliższych rozgrywkach.

MARIA MALISZEWSKA

„BYLE DO WIOSNY“

Tadeusz, siedząc w małym pokoiku, do którego tylko nieliczni mieli dostęp, mówił:

— Najsmutniejsze jest to, że ta kanalia jest wciąż wśród nas. Autor listu jest za dobrze poinformowany, by mógł być kimś z poza naszego grona.

— To straszne — szepnęła jedna z koleżanek dziennikarek, która w białym fartuchu, wprost od rozlewania zupy, przysiadła koło rozmawiających.

— Musimy koniecznie tego człowieka znaleźć. Inaczej nie będziemy mieli chwili spokoju.

— Mamy teraz przed sobą dwa zadania, — powiedział rzeczowo Tadeusz — jaknajszybszą przeprowadzkę stąd na Nowy Świat i znalezienie denuncjatora. Czy lokal na Nowym Świecie mamy zapewniony?

— Tak jest — odpowiedział jeden z kolegów. — Lokal nie jest tak ładny i obszerny, jak ten: w drugim podwórzu, na kręconych schodach... ale trudno, może tam będzie bezpieczniej.

— I na wszelki wypadek proszę was, by tam na początek przynajmniej było czysto. Mogą i tam przyjść z rewizją.

— Ależ oczywiście, może kolega być spokojny,

35)

sam tego dopilnuję. Trudniejsza jest druga sprawa: znalezienie tego łotra.

Anonim pisany był na maszynie. Tadeusz podawał go kolegom pokolei do oglądania. Kręcili głowami i oddawali dalej.

Nagle jeden z nich zawołał z przejęciem:

— Poczekajcie, poczekajcie, to chyba niemożliwe. Ależ tak... jednak tak. Może ja się mylę, ale chyba nie...

Pochylony nad złowrogą ćwiartką papieru obracał ją w palcach na wszystkie strony, podbiegał do okna, patrzył pod światło.

— No, co się stało? Czy będziesz mówił? — spytał go Tadeusz.

— Posłuchajcie. Ja znam maszynę, na której to świństwo zostało napisane.

— W jaki sposób?

— Jaka to maszyna?

— Gdzie ona jest? U kogo?

Pytania padały, jak wystrzały, a w każdym z tych pytań czaiła się groźba dla autora listu.

— Poczekajcie, poczekajcie, powoli, a zaraz wam powiem. Miałem od dziesięciu lat maszynę, małego Remingtona, od dłuższego czasu wyskakuje tam litera „I“. Usiłowałem to reperować, ale nie udało się, feler trwał, a na dodatek zaczął jeszcze opadać w dół przecinek. Pisałem z tymi brakami, aż do początku wojny, ale teraz ciężko mi było wy-

żyć dom: żonę, dwoje dzieci, więc postanowiłem maszynę sprzedać, zwłaszcza, że straszą ciagle, że będą konfiskowali maszyny do pisania w prywatnych domach.

— Sprzedałeś ją? — spytał niecierpliwie Tadeusz.

— Sprzedałem. I patrzcie, ten list pisany jest wyraźnie na tej samej maszynie. Czy może być inna maszyna, na której właśnie „I“ skacze w górę, a przecinek w dół? Patrzcie.

Wszystkie głowy pochylały się nad ćwiartką papieru i rze żywiście stwierdził, że maszyna, na której pisano ten list, ma te braki.

— Można by jeszcze zasięgnąć rady eksperta od maszyn — zakończył swe wywody dziennikarz.

Tadeusz wstał z krzesła i podszedł do kolegi:

— Komu sprzedałeś tę maszynę? — spytał stłumionym głosem.

— Właśnie... jestem tym zaskoczony... może to jakaś omyłka... sprzedałem ją koledze, który chyba jest poza podejrzeniami... pracuje w konspiracji, nie dalej, jak przed dwoma tygodniami zmontował nowe biuro kolportażu na ulicy Szustra... przecież...

— Komu sprzedałeś tę maszynę? — spytał jeszcze Tadeusz.

Spojrzenia wszystkich obecnych utkwione były w twarz zapytanego.

(D. c. n.).

Odpowiemy trzykrotnie „TAK”

Spółdzielczość wobec pytań referendum

Centralne spółdzielcze wydały w tych dniach odezwę poświęconą stanowisku spółdzielczości wobec referendum, w której m. in. czytamy:

„Nie jesteśmy ruchem politycznym. Nie możemy zajmować się sprawami politycznymi, naszymi, naszymi stronnictwami demokratycznymi. Ale jesteśmy ruchem społecznym pracujących i dlatego nie może być nam obojętne nic z tego, co jakkolwiek drogą, kształtuje los społeczny ludu polskiego.

Dlatego nie możemy milczeć, kiedy cały naród ma odpowiedzieć na najważniejsze pytania, dotyczące jego przyszłości.

Sprawa Senatu nie jest sprawą błahą. Odpowiedź na pierwsze pytanie będzie drogowskazem — czy demokracja polska bez Senatu ma być prawdziwą władzą ludu bez pośrednią i suwerenną — czy z Senatem ma być zaledwie głosem ludu cenzurowanym przez „elitę”. A od tego zależy ogromnie wiele — nie tylko w polityce, ale i w warunkach społecznych i gospodarczego bytu ludzi pracy.

Dlatego zabieramy głos i odpowiadamy „TAK”

na pierwsze pytanie. Chcemy zniesienia Senatu.

Przed referendum

Funkcjonariusze państwowi członkowie komisji wolni od zajęć służbowych do dnia 3 lipca

Treść zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1946 r. w sprawie zwalniania funkcjonariuszów państwowych od zajęć w związku z głosowaniem ludowym brzmi, jak następuje:

„Funkcjonariuszów państwowych, wykonywujących funkcje przewodniczących, ich zastępców i członków, zarówno okręgowych, jak i obwodowych komisji Głosowania Ludowego należy, celem umożliwienia im przebiegu prac, związanych z głosowaniem ludowym, zwolnić od zajęć służbowych do dnia 3 lipca 1946 r. z zachowaniem prawa do uposażenia lub wynagrodzenia”.

Prezes Rady Ministrów.

(—) EDWARD OSORKA-MORAWSKI.

Sprawa ustroju państwa i gospodarki Polski — to poza wątkiem sprawy sensu naszej pracy spółdzielczej.

TAK!

Chcemy ustroju opartego na uspołecznionym przemyśle i chłopskim rolnictwie. Tylko w takim ustroju spółdzielczość ma swój wielki sens i mają sens nasze społeczne i narodowe ideały.

Odpowiadamy TAK na drugie pytanie.

Czy chcemy utrwalenia granic Rzeczypospolitej na Odrze i Nisie?

TAK!

Bo jesteśmy Polakami.

Odpowiadamy po trzykroć TAK i czynimy to w pełnym poczuciu racji i odpowiedzialności.

Dla żadnej rozgrywki partyjnej nie wolno nam naruszać fundamentów Polski Ludowej, bo Polska Ludowa — to nasza Polska, bo Polska Ludowa — to jedyna Polska, która może istnieć dziś i na przyszłość.

Jak spędzają czas dzieci polskie w Danii?

Ostatnio specjalna Komisja P.C.K. i min. Oświaty wizytowała dzieci polskie w Danii.

Dzieci rozmieszczono częściowo w hotelach i pensjonatach, częściowo w domach prywatnych, przeważnie polskich.

Otrzymały one nowe ubrania, obuwie i zabawki.

Zywione są intensywnie. Społeczeństwo duńskie odniosło się z serdecznością do młodych przybyszów z Polski. (API).

Kalendarzyk prac Komisji Głosowania Ludowego

Dnia 15 czerwca b. r. upłynął termin przesyłania załączników oraz nieuwzględnionych sprzeciwów przez przewodniczących Obwodowej Komisji Głosowania Ludowego. W terminie do dnia 30 czerwca przewodniczący Okręgowej Komisji rozpoznają otrzymane zażalenia i sprzeciwy oraz nakaz Obwodowym Komisjom ewentualne wprowadzenie zmian do spisów osób uprawnionych do głosowania.

Nie później, niż 22 czerwca Obwodowa Komisja, po ewentualnym uprzednim wprowadzeniu do spisu zmian, zarządzonych przez przewodniczącego Okręgowej Komisji, ustala ostatecznie spis osób, uprawnionych do głosowania.

Również nie później, niż 22 czerwca, zarządy miejskie lub gminne przesyłają sporządzone oddzielnie dla każdego obwodu głosowania, spisy dodatkowe, przewodniczącym Komisji Obwodowych w dwóch egzemplarzach oraz przewodniczącemu Okręgowej Komisji w jednym egzemplarzu.

UCHWAŁY KOMISJI

Należy przypomnieć, że do ważności uchwał Komisji głosowania ludowego niezbędna jest obecność przewodniczącego lub jego zastępcy i co najmniej dwóch członków komisji. Uchwały zapadają większością głosów.

REPATRIACI

A GŁOSOWANIE LUDOWE

Repatrianci, którzy wrócili ostatnio do kraju z zagranicy, winni zwrócić się do Komisji Głosowania Ludowego w obwodzie, gdzie zamieszkali i zażądać wciągnięcia na dodatkowe listy osób, uprawnionych do głosowania. To samo odnosi się do obywateli, którzy zmienili miejsce zamieszkania. W takim wypadku, podstawą, dającą prawo do dodatkowego wpisu, jest zaświadczenie Biura Meldunkowego, stwierdzające, że zmiana miejsca zamieszkania nastąpiła po 10 maja, a nie później, niż 19 czerwca.

Uroczysty pogrzeb członka ORMO w Siedlcach

W Siedlcach odbyła się uroczystość pogrzebowa Tadeusza Niesiołki, członka oddziału ORMO z Siedlec, który zginął w czasie zajęcia w dniu święta ludowego w Siedlcach. Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych, delegacji młodzieżowych, szkolnych, harcerstwa, kompanii honorowej ORMO, około 3 tys. rzeszy mieszkańców miasta. Nad grobem zmarłego wygłoszono przemówienia, plectując bandyckie metody reakcyjnych elementów.



ODBUDOWA

RADIOSTACJI WROCŁAWSKIEJ

WROCŁAW. Prace nad odbudową tutejszej radiostacji dobiegają końca. Obecnie uzupełnia się brakujące części aparatury nadawczej i wykańcza studio.

WZROST PRODUKCJI ROPY NAFTOWEJ

KRAKÓW. Produkcja przemysłu naftowego wzrasta. W marcu b. r. wydobyto 9 i pół tys. ton ropy w porównaniu do 1,3 tys. ton wydobytych w lutym. Produkcja gazu ziemnego osiągnęła w marcu ponad 14 mil. m. sześć. Na terenie Zagłębia przeprowadzono 43 wierceń w tym 24 eksploatacyjnych, 8 pogłębiających, 5 poszukiwawczych i 6 mających na celu rozbudowę szybów.

25 LAT PRACY W JEDNEJ FABRYCE

INOWROCŁAW. 120 robotników Państwowej Fabryki Sody „Solvay” w Mławie pod Inowrocławiem obchodziło jubileusz 25-lecia swej pracy. Na uroczystości, która została połączona z uruchomieniem w fabryce nowego działu produkcji sody kaustycznej, przybył wicemin. przemysłu inż. Rumiński.

NOWY DYREKTOR GUM

WARSZAWA. Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego mianował ob. Wysockiego Tadeusza dyrektorem Głównego Urzędu Morskiego w Gdańsku.

SZCZECIN PRZYGOTOWUJE SIĘ DO PRZYJĘCIA TRANSPORTÓW UNRRA

SZCZECIN. DOKP w Szczecinie zakończyła prace związane z przygotowaniem pomieszczeń dla bydła z transportów UNRRA na stacji Żelechowo. Wykonano również 12 ramp przenośnych, umożliwiających załadunek bydła do wagonu.

ODCZYTAŁ ZONY POSŁA BULGARII

WARSZAWA. W dniu 14-go b. m. w sali Towarzystwa Słowiańskiego p. Tagaroff, małżonka posła bułgarskiego w Warszawie wygłosiła odczyt p. t. „Kobieta bułgarska”. Na sali wśród licznie zgromadzonych gości obecne były małżonki dyplomatów zagranicznych akredytowanych w Warszawie i wysłuchali dostojników polskich.

3 MIL. M. SZEŚĆ. GAZU

KRAKÓW. Gazownia krakowska wyprodukowała w ciągu ostatnich dwóch miesięcy 2.110.000 m. sześć. gazu na pokrycie zużycia przez miasto, które wyniosło w tym okresie ponad 3 mil. m. sześć., w tym 800 tys. m. sześć. gazu ziemnego.

—ooo—

4 lata więzienia za ubliżenie Państwu i narodowi polskiemu

Specjalny Sąd Karny w Lublinie skazał Niemrowską Agnieszkę urodzoną w roku 1889 we wsi Gronów, pow. Puławy na 4 lata więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 4-ech oraz na konfiskatę całego jej majątku.

Niemrowska Agnieszka zamieszkała w Lublinie oskarżona była o to, że w czasie okupacji niemieckiej szerzyła wśród ludności polskiej defetyzm, wyrażając się, że Polska nigdy nie powstanie, wychwalając Niemców i ich fuhrera. W ten sposób osłabiała wiarę Polaków w odzyskanie Niepodległości, poza tym ubliżała godności Polaków i państwa polskiego.

Niemrowska jest z pochodzenia Polką. Po raz wtóry wyszła za mąż za Ukraińca, który w czasie okupacji wyjechał do Rzeszy. Syn jej z tego małżeństwa jako Ukraińiec służył w wojsku niemieckim.

Walka ze szkodnikami społecznymi

ZA NADUŻYCIA POD SĄD DORAŻNY

Specjalna Komisja do Walki z Nadużyciami po przeprowadzeniu kontroli w przedsiębiorstwie Naprawy Samochodów i Budowy Karoserii w Grudziądzu, ujawniła nadużycia na kwotę około 2 milionów zł. Nadużyć tych dopuścili się kierownik administracyjny Władysław Wołoniowski i kierownik techniczny Teofil Sokolowski. Wołoniowski i Sokolowski odpowiadać będą za swe czyny przed Sądem Doraźnym.

2 LATA WIĘZIENIA ZA DEFRAUDACJĘ

Sąd Doraźny w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę byłej kasjerki fabryki traków Błumwe w Bydgoszczy Heleny Sikorskiej, oskarżonej o przywłaszczenie z kasy 84 tys. zł. Oskarżona przyznała się do defraudowania 40 tys. zł. Sąd, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonej, skazał nieuczciwą kasjerkę na 2 lata więzienia i 2 lata utraty praw obywatelskich.

3 LATA WIĘZIENIA

ZA KRADZIEŻ MĄKI

Sąd Karny w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Jana Zorka, piekarza z Dąbrowy Górniczej oskarżonego o oszustwo. Nieuczciwy piekarz otrzymał od Zarządu Miejskiego w

Dąbrowie Górniczej około 10 ton mąki dla wypieku chleba, przeznaczonego do aprowizowania pracowników państwowych. Zorek chleb wypiekał, ale sprzedawał go po cenie rynkowej. W wyniku rozprawy Sąd skazał Zorka na 3 lata więzienia.

NIEUCZCIWI LEKARZE I KUPCY

Starostwo Gródzkie w Sosnowcu pociągnęło do odpowiedzialności administracyjnej kilku lekarzy miejscowych pod zarzutem karygodnego niedbalstwa w stosunku do powracających chorych repatriantów, i nałożyło na nich kary w wysokości 25.000 złotych.

Weszczęto również postępowanie administracyjne w stosunku do nieuczciwych kupców, którzy bezpodstawnie dopuścili się podniesienia cen na artykuły pierwszej potrzeby. Zastosowano szereg doraźnych kar.

Kupon xxx
Poradni Prawnej

„Za senatem 6 głosów większości” [Z artykułu wstępnego „Robotnika” z 22.X.1920 r.]

„Wystarczy zwrócić uwagę na to, że za Senatem głosowali galicyjscy konserwo-demokraci z Klubu Pracy Konstytucyjnej,

DO TEGO SEJMU NIE WYBIERANI, nie wchodzący do niego z łaski chwilowych okoliczności, jako wschodnio-galicyjscy posłowie do b. parlamentu b. Austrii. Są to pogrobowcy Austrii na równi z Dawidem Abramowiczem, który także tylko z owego tytułu w Sejmie polskim zasiadał... Nie dość tego: w 1/3 większości znaleźli się konserwatywni posłowie niemieccy — w liczbie 6-ciu... Ale co zasługuje na podkreślenie i na plectnowanie to fakt,

ZE OWYCH NIEMCÓW SKŁONIŁA DO GŁOSOWANIA ZA SENATEM OBIETNICA JAKICHŚ KONCESJI ENDEKICH MINISTRA B. ZABORU PRUSKIEGO P. KUCHARSKIEGO...

Oto jak się stworzyła ta większość 6-ciu głosów, zmierzająca ukraść dorobek demokracji polskiej...

(W spisie posłów głosujących za Senatem ilustym drukiem podkreślono nazwiska niemieckich posłów dodano w nawiasie Niemiec Dązke Karol (Niemiec)

Hanke Stanisław	„
Hasbach Erwin	„
Heicke Gustaw	„
Knast Bolesław	„
Ludecki Albrecht	„

Kalendarzyk

CZERWIEC
17
poniedziałek

Dziś: Inocentego
Jutro: Marka

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-78
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Miejskim Urzędzie Miejskim 20-61
Warsztaty wodociągowe i elektryczne 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. 23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I — 21-91; II — 24-26; III — 24-27; IV — 14-14

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie o godz. 19.15 przemila amerykańska komedia B. Connorsa „Roxy” z Janiną Martini w roli tytułowej. Dalze role grają: M. Górecka, K. Granowska, E. Ossowska, M. Chmielarczyk, J. Pichelski, J. Sława i W. Wacławski.

Reżyser Irena Ładosiówna. Dekoracje zaprojektowała i wykonała Z. Węgierkówna.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA gra codziennie wesołą rewiewkę p. t. „Wolność, Tomku, w swoim domu”. Reżyserował Bronisław Brok. Udział bierze cały zespół. Bilety w przedsprzedaży kasy Teatru. Wobec planowanego tournée — rewiewka utrzyma się na afiszu jeszcze tylko kilka dni. Początek o godzinie 19.15.

KINO „APOLLO” wyświetla film p. t. „Miłość w kajdanach”. Nadprogram PKF. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę i święta 13.30.

KINO „DOMU ŻOŁNIERZA” wyświetla film p. t. „Wolność, Tomku, w swoim domu”. Nadprogram PKF. Nr. 15/46. Początek seansów w dni powszednie 15, 17, w niedzielę 13, 15, 17.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych tynkarskich elewacji budynku Spokoju na 4 w Lublinie, w terminie do dnia 1.9.1940 roku.

Podkłady przetargowe można nabyć w Wydziale Odbudowy, Lublin Spokojna Nr. 4, pokój 76, gdzie też należy składać oferty w załakowanych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dn. 26 czerwca 1940 roku o godz. 12-ej.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. ogólnej sumy kosztorysu.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie:

1) prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odszkodowań.

2) prawo z częściowego skorzystania z oferty.

3) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Naczelnik Wydziału Odbudowy
2817 (Inż. Gozdek)

PROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

DYREKCJA I PAŃSTW. LIC. I GIMN. STASZICA W LUBLINIE ogłasza zapisy do wszystkich klas gimnazjum (oprócz I-ej) i liceum. Przewidywane są klasy przyspieszone (semestralne) dla młodzieży opóźnionej. Początek zapisów 15 czerwca w godzinach od 9 do 17 w kancelarii szkoły Al. Racławickie 20 b. Szczegóły na miejscu i ew. w afiszach. Dyrektor
2773 Mgr. Lewicki Tadeusz

PRACA

POTRZEBNY fryzjer męski na dobre warunki i manikurzystka, Lublin, Narutowicza 34. 2815

HANDLOWE

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany, miernicy przysięgli Bogdan Białkowski, Lublin, Sądowa 4. 2524

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda” Michałowski, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

Pasiasty sztandar z literą „P” na czerwonym trójkątnym polu

Poświęcenie sztandaru Zw. b. Więźniów Politycznych w Lublinie

W dniu wczorajszym o godz. 9-ej rano w Katedrze Lubelskiej zebrał się członkowie Związku b. Więźniów Politycznych z Lublina, jak również całego okr. lubelskiego, by wziąć udział w poświęceniu sztandaru Związku.

W czasie mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił długoletni więzień obozów hitlerowskich ks. dr. Krywicki. Cytowane przez niego listy idących na straconie więźniów do ich rodzin nawoływały do wytrwania, przejawiając olbrzymi hart ducha.

Po mszy św. przed głównym ołtarzem odbyło się poświęcenie pasiastego sztandaru z literą P na czerwonym trójkątnym kole. Sztandar ten prosty i skromny, jest symbolem największej męki, wytrwania i wyzwolenia. Na sztandar ten nikt nie jest w stanie patrzeć obojętnie.

Po wyjściu z kościoła uformował się pochód ze sztandarem Związku i delegacją ze sztandarem ZHP na czele, który udał się do Teatru Miejskiego, gdzie odbyła się akademii.

Przed akademią w teatrze sprzedawana była jednodniówka, wydana staraniem Komitetu Obchodu Święta b. Więźniów Politycznych w Lublinie, na treść której złożyły się fragmenty z pamiętników więźniów oraz fotografie z obozów koncentracyjnych. Dochód ze sprzedaży jednodniówki przeznaczony został na fundusz wdów i sierot po poległych więźniach politycznych.

Akademii zabrał głos prezes Związku ob. Dworakowski, witając zebranych gości oraz członków Związku. W przemówieniu swym ob. Dworakowski mówiąc o celach Związku podkreślił, że pierwszym zadaniem Związku jest wypełnienie testamentu więźniów, którzy zginęli w obozach, a który brzmi: „Kolego, pamiętaj o mojej żonie i dzieciach”, takie bowiem były prawie zawsze ostatnie słowa umierających więźniów.

Drugim zadaniem Związku jest wzajemna pomoc.

Po przemówieniu ob. Dworakowskiego zebrani zaczęli pamięć poległych więźniów 1-minutową ciszą.

Następnie przemawiał 5-letni więzień obozu w Oranienburgu i Dachau, ks. dr. Trochonowicz. Słowa jego, gdy mówił o gehennie więźniów w hitlerowskich obozach, wywołały niejedną łzę z oczu obecnych.

Trud odbudowy kraju, odbywającej się w tak ciężkich warunkach, powinien spoczywać przede wszystkim na naszych, przywykłych do trudu, barkach — mówił ks. dr. Trochonowicz. Za drutami obozu nie marzyliśmy o powrocie do Polski, o takim czy innym zabarwieniu politycznym, marzyliśmy o tym, by wrócić do Ojczyzny, do domu. Stwórzmy więc przede wszystkim jednolitą platformę polską, nie zróżnicowaną zapatrywaniami politycznymi i bądźmy czujni. Krzyżak zawsze jest ten sam. Czyha na ziemię naszą. Stwórzmy mur z polskich ciał i serc, który zabezpieczy nam nasze granice zachodnie.

Następny z kolei mówca, przedstawiciel

głównego Zarządu Związku b. Więźniów Politycznych, poseł Dąbek, w przemówieniu swym nawoływał do jak najaktywniejszego udziału w życiu społecznym i politycznym członków Związku. Następnie ob. Dąbek oświadczył, że w zbliżającym się Referendum Ludowym wszyscy b. więźniowie polityczni odpowiedzą na wszystkie trzy jego pytania „TAK”, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić trwałą pokój i demokrację w Polsce.

„Statyki wadliwej struktury społecznej i polityki Polski przedwrześniowej najbardziej odczułymi my, b. więźniowie obozów hitlerowskich — mówi ob. Dąbek. — Sześć milionów Polaków spalonych w krematoriach to najważniejszy argument przekonujący, że nie można przywrócić Polski przedwrześniowej.”

Po przerwie odbyła się druga część Akademii — część artystyczna.

Następnie b. więźniowie udali się na Maj danek, celem złożenia wieńca.

Na zakończenie uroczystości odbył się wspólny obiad członków Zw. b. Więźniów Politycznych i zaproszonych gości.

—o—

Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego

W dniu 16 i 17 b. m. obraduje w Lublinie Woj. Zjazd Stronnictwa Demokratycznego. Zjazd rozpoczął się w niedzielę z udziałem zaproszonych gości, sympatyków, przedstawicieli OK Stronnictwa Demokratycznego oraz 54 delegatów terenowych i miejskich.

Na części oficjalnej byli: wojewoda lubelski ob. Różga, przedstawiciel DOW płk. Jękiel, przedstawiciele miasta, organizacji, instytucji, stronnictw politycznych i społeczeństwa.

Gości powitał prezes Okręgu Lubelskiego Str. Demokratycznego dyr. Elektrow-

ni Miejskiej inż. Rawita Ostrowski.

Jako pierwszy referent przemawiał przed stawiciel CK Str. Dem., mgr. Nagórski, wygłaszając referat o zasadach polityki wewnętrznej. Po nim poseł do KRN dr. Kłoszek wygłosił referat p. t. „Zagadnienie polityki międzynarodowej”.

Zjazd miał być uświetniony wizytą ministra spraw zagranicznych W. Rzymowskiego, który, niestety, nie przybył spowodowany chorobą.

Po części oficjalnej zaczęły się obrady wewnętrzne, które trwać będą przez dwa dni. (ac).

W HOŁDZIE MĘCZENNIKOM Olbrzymia manifestacja w lesie krępieckim

W dniu wczorajszym w lesie krępieckim pod Lublinem, w którym Niemcy spalili ponad 360 tys. ludzi, odbyła się ogromna manifestacja ludności Lublina i okolic ku czci męczenników. O g. 7 rano z Pl. Litewskiego wyruszyły samochody ciężarowe, zabierając młodzież harcerską, która zajęła się zbieraniem kości porozrzucanych na terenie lasu. Jedną z drużyn roboczych zaopatrzona w siekiery zrobiła 5 krzyży

z brzoź, które po poświęceniu ustawiono w miejscach kaźni. Około południa do lasu zaczęły przybywać liczne rzesze miejscowej ludności, przedstawiciele władz i związków ze sztandarami i wieńcami. Przy zbiorowej mogile, znajdującej się w głębi lasu, ustawiono ołtarz polowy i prowizoryczną ambonę. Młodzież harcerska rozspana po lesie poznajdowała wiele kości i prochów ludzkich, którymi napełniono przy-

gotowaną specjalnie na ten cel trumnę. Punktualnie o godz. 11-ej przybyli: przedstawiciele władz miejscowych z przewodniczącym W.R.N. ob. Czugała, prezydentem m. Lublina inż. Wodarskim i wiceprez. Krzykałą na czele. Mszę św. polową celebrował w zastępstwie biskupa ks. kanclerz Olech. Po poświęceniu grobu i krzyży brzożowych straż honorową przy otwarciu trumny ze szczątkami pomordowanych objęło harcerstwo i przedstawiciele miejscowej straży pożarnej. Po mszy św. nastąpiły przemówienia okolicznościowe. Pierwszy zabrał głos ks. Olech, a po nim delegat Okręgowej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich ob. Onysko, inicjator i organizator uroczystości. Następnie zabrał głos wiceprezydent ob. Krzykała, po którym przemówił przedstawiciel TUR-u ob. Jurak. Szczególnie uroczystym momentem było przyrzeczenie harcerskie złożone nad otwartą mogiłą. Po przyrzeczeniu spuszczone trumnę do przygotowanego grobu. Trzykrotna salwa oddana przez wojsko była ostatnim pożegnaniem męczenników. Przy dźwiękach marza żałobnego druhowie zasypali mogiłę. Następnie poszczególne organizacje złożyły wieńce na świętym kopcu. Wspólnym odpiewaniem „Roty” zakończono uroczystość, która mogła ponad 3 tys. osób (JD)

Postulaty młodzieży akademickiej przychylnie przyjęte przez władze

W sobotę dn. 15 b. m. odbyła się I-sza wspólna konferencja przedstawicieli władz miejscowych z przedstawicielami Wszechnicy lubelskiej i młodzieży akademickiej, w sprawie pewnych postulatów, wysuniętych przez studentów i uzgodnionych już uprzednio na wewnętrznych konferencjach międzyuczelnianych.

Konferencja przyniosła pełne zrozumienie czynników decydujących co do potrzeb akademickich, dając rezultaty efektywne, zwłaszcza jeśli chodzi o momenty najważniejsze: aprowizację i sprawy mieszkaniowe.

Decyzją Wojewody Lubelskiego, ob. W. Różgi, stołówki akademickie otrzymają okresowo dodatkowy kontyngent chleba i jednorazowo większy przydział cukru.

Imieniem WRN, przewodniczący ob. Czugała, zapewnił zebranych, iż wszelkie zostały energiczne starania u władz centralnych o przyznanie studentom lubelskim kilkunastu baraków mieszkalnych, które choć częściowo rozwiązałyby palący problem mieszkaniowy.

Szczegółowe sprawozdanie z konferencji podane zostanie ze względów technicznych później. (ac).

UWAGA!

Ogłoszenia do Gazety Lubelskiej prosimy dawać upoważnionemu przez nas akwizytorowi lub do Administracji — Dział Ogłoszeń. 2710

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydział Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Reklama 25-88. Redakcja nie z raca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. 2a, 4) Kiosk — Białowska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.